

Lucylla Pszczołowska

"Introduction to Polish Versification",
Mieczysław Giergielewicz,
Philadelphia 1970, University of
Pennsylvania Press, ss. X, 210 :
[recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 63/3, 362-365

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pole analiz. Jeśli dziś podejmuje się jakiś, choćby najbardziej szczegółowy, problem związany z twórczością Witkacego, jest to zawsze wpisaniem się w pewną całość, o której — przynajmniej w najogólniejszym zarysie — wiadomo, czym jest. Uroki działalności pionierskiej przepadły już chyba bezpowrotnie. Dobrym świadectwem tego stanu rzeczy była zorganizowana w grudniu 1970 przez Pracownię Poetyki Historycznej IBL sesja naukowa poświęcona Witkiewiczowi. Tematy referatów były oczywiście bardzo różne: Michał Głowiński mówił o pokrewieństwach z językiem Rabelais'go, Krzysztof Pomian — o możliwości traktowania powieści jako wypowiedzi filozoficznej, Jan Błoński — o psychologii bohaterów powieściowych, Konstanty Puzyna — o pojęciu Czystej Formy⁵²; różnorodność poruszanych problemów nie jest tu jednak ważna. Bardziej interesujące było bowiem to, że właśnie ta różnorodność daje się w jakimś sensie uporządkować, że istnieją pewne mniej więcej ustalone już kategorie pozwalające — choć w części — dokonywać wzajemnego przekładu poszczególnych wypowiedzi interpretacyjnych. Gdyby się ktoś bardzo uparł, mógłby nawet dla nich stworzyć mniej więcej jednorodną terminologię. Teren badania jest określony; pozostaje eksplorować: żmudna praca nad tym, co już znane, a jeszcze niezupełnie znane.

Małgorzatu Szpakowska

Mieczysław Giergielewicz, INTRODUCTION TO POLISH VERSIFICATION. Philadelphia 1970. University of Pennsylvania Press, ss. X, 210.

Cudzoziemiec interesujący się w ogólnym zakresie polską wersyfikacją, a nie znający naszego języka miał do niedawna bardzo skromne możliwości zaspokojenia tych zainteresowań. Ze zrozumiałych względów struktura polskiego wiersza nie jest przedmiotem tak wielu opracowań różnojęzycznych, jak np. wersyfikacja rosyjska. Czasem do zagadnień budowy i dziejów polskiego wiersza sięgnie obcy autor pracy komparatystycznej dla doraźnych porównań i zestawień. Niektóre polskie studia wersologiczne publikuje się w obcych wydawnictwach. Ale są to z reguły wypowiedzi poświęcone szczegółowym problemom wersyfikacji, przeznaczone dla specjalistów. Jedynym miejscem, gdzie można było dotychczas znaleźć ogólną, choć oczywiście ogromnie skrótową (zajmującą kilkadziesiąt linijek) charakterystykę budowy polskiego wiersza, jest *Encyclopedia of Poetry and Poetics* Premingera¹.

Książka Mieczysława Giergielewicza stanowi więc pozycję bardzo potrzebną. Ma ona być, jak głosi pierwsze zdanie wstępu, przygotowaniem do badań nad wierszem polskim. Autor starał się wobec tego podać zarówno opis istotnych cech struk-

⁵² Zob. sprawozdania z tej sesji w „*Twórczości*” (1971, nr 3) i „*Pamiętniku Literackim*” (1971, z. 2).

¹ Charakterystyka ta mieści się w ramach hasła „*Slavic Prosody*”, pióra E. Stankiewicza. Przy okazji zauważyć trzeba, że artykuł ten zawiera poważny błąd dotyczący genezy polskiego sylabotonizmu. Stankiewicz pisze: „Bodźcem dla wersyfikacji sylabotonicznej były przede wszystkim naśladownictwa metryki klasycznej, iloczynowej oraz wzorce obce (rosyjskie)”. Tymczasem najważniejszym źródłem dla polskiego sylabotonizmu była poezja niemiecka, której wzorce wprowadzał m. in. Brodziński w tłumaczeniach i oryginalnych utworach; adaptował je również Mickiewicz. *Nb.* omawiana książka Giergielewicza również nie uwzględnia niemieckich źródeł sylabotonizmu polskiego (ale nie zastępuje ich rosyjskimi).

tur wierszowych jak i zarys dziejów polskiej wersyfikacji. Oba te aspekty występują do pewnego stopnia łącznie. Historyczny — w najogólniejszym sensie — ciąg tworzą przede wszystkim same systemy wersyfikacyjne, przegląd ich rozpoczyna się bowiem od asylabizmu i sylabizmu względnego, a kończy na wierszu wolnym. W samym opisie każdego z systemów uwzględniono również, choć w niejednakowym stopniu, historyczne zróżnicowania.

Najbardziej „diachroniczny” charakter ma rozdział 1. Omawia w nim Giergielewicz wiersz przedsylabiczny, jak go nazywa, oraz sylabiczny — od średniowiecza do współczesnej sytuacji sylabizmu w polskiej poezji. W rozdziale 2 zajmuje się sylabotoniem; rozpatruje jego genezę, a następnie podaje typy toku sylabotonicznego oraz poświęca sporo miejsca strukturom, które mogą być niejednoznacznie interpretowane. W rozdziale 3 daje przegląd polskich formatów sylabotonicznych i sylabicznych wraz z krótkimi informacjami o ich występowaniu w historii poezji i o ich repartycji gatunkowej. W tymże rozdziale obszernie relacjonuje cechy budowy i dzieje „polskiego heksametru”, a w związku z nim — i 6-akcentowca tonicznego. Wersyfikacji tonicznej jako systemowi poświęcony jest jednak rozdział 4. W rozdziale 5 — wiersz wolny; terminem tym objęto w książce zarówno wiersz nieregularny sylabiczny czy sylabotoniczny jak i — wyraźnie zresztą zróżnicowane w definicji — typy wiersza wolnego, związane według autora z *vers libre*. Osobny podrozdziałek omawia „system emocyjny”.

Po charakterystyce pięciu systemów wersyfikacyjnych (wiersz „emocyjny” jest właśnie tym piątym systemem) przechodzi Giergielewicz do problematyki rymu w polskim wierszu. Ujęta historycznie, zajmuje ona stosunkowo bardzo wiele miejsca, co jest zrozumiałe w świetle dotychczasowego dorobku autora w tej dziedzinie². Następnie omawia autor formy stroficzne. Kończy książkę króciutki rozdziałek pt. *Środki dodatkowe*, poświęcony elementom uzupełniającym spójność struktury wierszowej, za które autor uważa anaforę, instrumentację spółgłoskową oraz licencje poetyckie związane z różnymi możliwościami artykulacji wyrazu. Bardzo ważnym uzupełnieniem z punktu widzenia potrzeb adresata książki jest angielsko-polski słowniczek terminologiczny³.

Dobór wymienionych tu zagadnień jest dla polskiego wiersza reprezentatywny i książka, która je wprowadza w świadomość czytelnika, już z tego tytułu stanowi pozycję pożyteczną. Słuszny też na ogół jest układ problematyki, choć niepokoić może wyłączenie 6-akcentowca z rozdziału o wierszu tonicznym (przy podkreśleniu jego związków z tym wierszem). Autor zapewnia jednak we wstępie, że układ materiału odpowiada potrzebom obcego odbiorcy, a potrzeby te, jako długoletni wykładowca na uniwersytecie amerykańskim, zna przecież dobrze.

A zawartość tych rozdziałów? Nie wydaje się, aby praca będąca w znacznej swej części kompilacją, jak to sam autor zresztą stwierdza, wymagała dyskusji szczegółowej. Można by się, oczywiście, spierać np. o to, czy należy Mickiewiczowską

² Zob. M. Giergielewicz, *Rym i wiersz*. Londyn 1957.

³ Słowniczek ten zawiera niestety kilka rażących błędów druku; m. in. „*Accentual verse*” został tu wyjaśniony jako „Wers sylabiczny”. Cała książka zresztą nie jest wolna od licznych błędów korektorskich, nieraz bardzo dotkliwych. Zob. choćby na s. 36 „*the abundance of 8-syllable paroxytonic words in the Polish language*” albo na s. 124 „*F. S. Dmochowski, in a note to his poem »Sztuka rymotwórcza« [...]*”. Wiele jest też błędów w cytatach (zmienione wyrazy lub ich szyk) i schematach akcentowych.

receptę na heksametr dopasowywać do większości utworów pisanych 6-akcentowym wierszem albo czy istnieją podstawy, by wiersze oparte na zestroju intonacyjnym traktować jak logaedy, dopatrując się w nich układu różnorodnych „stóp”. Są to jednak ostatecznie sprawy interpretacji konkretnych utworów. Można by kwestionować systematykę wiersza — ale takie czy inne jej ujęcie jest w tym wypadku sprawą drugorzędną. Przy lekturze książki Giergielewicza nasuwa się natomiast kilka uwag o znaczeniu istotnym dla celów, jakim ma ona służyć.

Szkoda więc przede wszystkim, że w zarysie wersyfikacji, zwłaszcza przeznaczonym dla niepolskiego czytelnika, nie znalazło się miejsce dla podstawowych choćby wiadomości z zakresu fonetyki i prozodii języka polskiego oraz pewnych danych z dziedziny statystyki językowej. A tymczasem np. informacja o udziale w wypowiedziach języka polskiego form wyrazowych różnej długości sylabicznej nadawałaby dopiero sens słusznemu, ale dla czytelnika, którego językiem ojczystym jest angielski, nieprzekonywającemu twierdzeniu, że uszeregowanie w wersie wyrazów jednozgłoskowych daje efekt *staccato* (s. 182). Gdyby zaś autor podał wyniki badań np. nad częstością spółgłosek w tekście, to rozdziałek o roli spółgłosek w wierszu musiałby być przeformułowany — w świetle tych danych niektóre ustalenia nie dałyby się bowiem utrzymać. W każdym z takich wypadków, a jest ich więcej u Giergielewicza, powiązanie obserwacji nad wierszem z wiedzą o języku wyszłoby książce na dobre.

Być może, że brak podstawowej informacji językoznawczej jest tylko jednym z wykładników ogólnego stanowiska autora, dla którego budowa wiersza i jej przemiany mają bardzo luźny i niezbyt jasny związek ze strukturą i rozwojem języka. „Wersyfikacja polska określona jest w zasadzie poprzez pewne właściwości języka polskiego” — deklaruje Giergielewicz we wstępie (s. VI), ale żadnych niemal wniosków z tego stwierdzenia nie wysnuwa. Nie zamierzam oczywiście negować wpływu czynników pozajęzykowych na genezę i popularność formatów i całych systemów wersyfikacyjnych. Niektórych jednak faktów z zakresu wersyfikacji nie da się wyjaśnić, a nawet odpowiednio sprecyzować bez znajomości językowego podłoża. Tak np. bardzo ważny dla polskiego wiersza średniowiecznego problem niejednolitej przestrzeni rymowej pozostanie chaotyczny i tajemniczy, jeśli się go nie powiąże z zagadnieniami roli i miejsca akcentu w ówczesnej polszczyźnie. Tak właśnie jest w książce Giergielewicza, zarówno w partiach poświęconych średniowiecznej wersyfikacji jak i w rozdziale o rymowaniu. Dziwnym, niewytłumaczalnym zjawiskiem musi też być w takim ujęciu, oderwanym od właściwości języka, zasadnicze rozchodzenie się granic międzystopowych z granicami zestrojów w polskim toku anapestycznym. Tak dziwnym, że autor przypisuje je poszczególnym utworom jako ich specyficzną cechę. Podobnie nie wyjaśnione pozostają przyczyny zmian w traktowaniu układu stroficznego przez poetów późnego średniowiecza⁴.

Strukturę wiersza rozpatruje więc Giergielewicz nierzadko w oderwaniu od jej warunków językowych. Z drugiej zaś strony — ujmuje ją nieraz w izolacji od kontekstu, jaki stanowi dla zjawisk wersyfikacyjnych poetyka historyczna. Nie

⁴ Lekceważenie problematyki językoznawczej prowadzi też do niecisłych sformułowań. Tak np. w rozdziale o rymie pisze Giergielewicz: „pewne samogłoski, uważane za niejednakowe w zwykłej mowie, w rymowaniu traktowane są jako identyczne. Można tu zaliczyć polskie samogłoski *i* oraz *y* w pozycji pod akcentem [...]” (s. 114). Gdzie indziej użyta przez Mickiewicza forma *pjany* potraktowana jest jako „skrócona wersja” wyrazu *pijany* (s. 184).

chodzi mi tu o ukazywanie związków pomiędzy kształtem wiersza a założeniami poetyki okresu — ta problematyka jest i bardzo trudna, i dość fragmentarycznie jeszcze opracowana. Chodzi jedynie o świadomość takich powiązań. Przy lekturze książki Giergielewicza wydaje się nawet chwilami, że autor nie bierze w ogóle pod uwagę istnienia konwencji literackich w zakresie praktyki wersyfikacyjnej. Jaskrawym przykładem takiego „bezpośredniego” stosunku do przedstawianych faktów jest fragment rozdziału o sylabizmie poświęcony poezji baroku. Po kilku cytatach następuje konkluzja, z której dowiadujemy się, że poeci polskiego baroku „stosowali z upodobaniem niesłychanie zagmatwaną budowę wiersza bez motywacji artystycznej i to strukturalne skomplikowanie utworu stawało się u nich męczącą manierą. Uwaga ta dotyczy nawet najwybitniejszych poetów epoki (włącznie z Wacławem Potockim)” (s. 23).

Nie zawsze wreszcie uważa Giergielewicz za potrzebne stosowanie ścisłych — w najogólniejszym pojęciu — metod badania wiersza. W *Introduction to Polish Versification* kilkakrotnie spotkać się można z traktowaniem sporadycznych faktów wersyfikacyjnych jako prawidłowości o szerokim zasięgu. Stwierdza więc autor np., że Kochanowski w pozycji przedśredniówkowej wiersza „zastępuje zwykle tu stosowane paroksytony wyrazami oksytonicznymi również wtedy, gdy chce podkreślić znaczenie pewnych składników zdań” (s. 20). Otóż opiera się tu Giergielewicz na niewiele chyba większym materiale niż pięć cytowanych następnie wersów. Dokładne przyjrzenie się całokształtowi praktyki Kochanowskiego w zakresie akcentowej i semantycznej kompozycji wersu skłania bowiem do uznania opisywanej sytuacji za dzieło przypadku. Z podobnie nie umotywowanym rozszerzaniem jednostkowych obserwacji mamy do czynienia, gdy mowa o popularności rymu „głębokiego” w poezji Młodej Polski (s. 132) lub o traktowaniu przez współczesnych poetów tradycyjnych form stroficznych (s. 172—173).

Podsumowując powyższe uwagi stwierdzić trzeba, że książka Giergielewicza w zbyt małym stopniu odpowiada aktualnemu stanowi badań nad polską wersyfikacją. Zawiera jednak dość dużo informacji rzeczowych, nie jest też pozbawiona własnych ciekawych ujęć i obserwacji autora. Dotyczą one np. różnicy w składniowej strukturze pomiędzy wierszem sylabicznym nieregularnym a zdaniowym czy interpretacji nowszych typów wiersza wolnego; wnikliwe obserwacje znaleźć można w partiach poświęconych rymowaniu u poszczególnych poetów. Można mieć nadzieję, że w następnej edycji *Introduction to Polish Versification* autor uwzględni problemy wyżej poruszone oraz usunie zasygnalizowane nieścisłości i niejasności.

Lucylla Pszczołowska

Jerzy Kmita, Z METODOLOGICZNYCH PROBLEMÓW INTERPRETACJI HUMANISTYCZNEJ. Warszawa (1971). Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 194, 2 nlb. + errata na wklejce.

Mimo iż ostatnie lata przyniosły wyraźny rozwój ogólnej metodologii nauk, nadal daje się zauważyć brak przystępnych syntez problematyki metodologicznej nauk humanistycznych. Próbą wypełnienia tej luki jest, jak się zdaje, ostatnia książka Jerzego Kmity. Omówienie jej wydaje się tutaj celowe, ponieważ rozważania Kmity są nieustannie odnoszone do wyników badań nauk humanistycznych, a sam autor rozprawy należy do tych nielicznych logików, którzy dbają o oddźwięk swych koncepcji w praktyce badawczej (we wstępie zaznacza on, że adresatem